

Narzekanie to nasza specjalność. Nigdy nie jest wystarczająco dobrze, zawsze znajdzie coś albo ktoś do narzekania. Drugie dno? Przecież musimy się go wszędzie doszukiwać, nawet jak naprawdę go nie ma, my i tak je znajdziemy. Tylko po co szukać czegoś, czego nie ma? Po co tracić na to czas, którego zawsze nam brakuje? Czy warto?

Pomyśl, co jest tak naprawdę ważne w życiu. Zatrzymaj się czasem na moment. Porozglądaj się dookoła. Doceń to, co masz, ciesz się z tego, bo nim się obejrzysz, możesz to stracić. A uwierz - stracić jest ławo, odzyskać już znacznie trudniej. Zabrzmiało banalnie? No tak, po co pisać o rzeczach oczywistych? Może właśnie po to, żeby się nad nimi zastanowić? Może po to, żeby myślenie zamienić na czyny? Może wreszcie po to, żeby przestać narzekać, mimo iż wszystko się układa, że jesteśmy szczęśliwi, realizujemy się na każdej płaszczyźnie naszego życia i niczego nam nie brakuje. My jednak lubimy narzekać: że zupa była za słona, że jesteśmy zmęczeni, że dzieci nie słuchają, że mąż/żona się złości, choć nie ma powodu i jeszcze wiele innych błahych spraw, którymi zazwyczaj nie warto sobie zaprzątać głowy.

Do czego zmierzam? Poprzez wolontariat w FOL przekonałam się po raz kolejny, co to jest prawdziwe życie. Życie, które nie zawsze jest kolorowe i usłane różami. Życie pełne niepewności, co przyniesie kolejny dzień. W końcu życie pełne przeciwności i przeszkód ? przeszkód, które czasami wydają się nie do pokonania, a jednak, jak się okazuje, wystarczy chcieć.

Mimo krótkiego stażu poznałam tutaj wielu wspaniałych ludzi, którzy pomimo tego, że los nie zawsze ich oszczędzał, potrafią cieszyć się życiem, każdą chwilą, którą dane jest im przeżyć. To ludzie, dla których kiedyś świat odwrócił się o 180 stopni, a oni przestali narzekać, nie poddali się i stawili mu czoła. I chociaż czasami musieli całkowicie zmienić swoje dotychczasowe życie, zrezygnować ze swych marzeń, planów, nie zatracili w tym wszystkim radości życia - a co najważniejsze - samych siebie. Co zresztą widać na każdym kroku.

Pewnie, zdarzają się im chwile, kiedy mają ochotę rzucić wszystko i uciec, bo już najzwyczajniej w świecie nie mają siły, ale i tak tego nie robią, bo nie wyobrażają sobie życia bez swoich pociech, dla których zrobiliby wszystko. Są to ludzie, którzy mogliby siąść i ponarzekać sobie, ale nie tracą na to czasu. I to właśnie oni dają nam przykład, jak powinniśmy cieszyć się z tego co mamy, co dał nam świat. Są wzorem zarażania pozytywnym myśleniem i chęcią życia. Czas więc najwyższy zmienić swoje myślenie i podejście do życia. Dać z siebie trochę dla innych.

Uszczęśliwianie jest fajne, naprawdę. A uśmiech wywołany na twarzy rodziców dzieci z FOL i tych małych kochanych brzdąców, którzy czasem nie potrafią nam odpowiedzieć ? BEZCENNY! :)

Wiosna przyszła, jest to więc najlepszy czas na zmiany. Koniec z narzekaniem, zazdrością, że innym się powodzi lepiej niż nam. Czas wziąć sprawy w swoje ręce, zmienić myślenie i zacząć działać. Brać przykład z rodzin FOL-owskich, które są wzorem do naśladowania! Jak to kiedyś ktoś powiedział podczas odbywania praktyk w szpitalu: ?*Pomalutku, pomalutku, aż do skutku.*? I faktycznie, coś w tym jest. A kiedy przyjdzie chwila zwątpienia, nie wolno się poddawać. Wtedy warto poczytać coś mądrego, co znalazłam już jakiś czas temu. Sami zobaczcie: http://aforyzmy-zycie.humoris.pl/aforyzm/656/obiecaj-mi-ze-nie-pozwolisz-by-swiat-zabil-w-tobie-marzenia-prosze-obiecaj

Katarzyna Sikora